

Marian Kornecki

Spalony kościół drewniany na Woli Justowskiej w Krakowie : problemy konserwatorskie

Ochrona Zabytków 32/1 (124), 35-42

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Publikując dwugłos o kościele na Woli Justowskiej, redakcja wyraża przekonanie, że przemyślenia i wnioski Autorów mogą stanowić punkt wyjściowy do dyskusji, której potrzeby i znaczenie nie wymagają uzasadnienia. Zapraszamy do udziału w dyskusji.

MARIAN KORNECKI

SPALONY KOŚCIÓŁ DREWNIANY NA WOLI JUSTOWSKIEJ W KRAKOWIE PROBLEMY KONSERWATORSKIE

W nocy z 13 na 14 lipca 1978 r. spłonął kościół na Woli Justowskiej w Krakowie, cenny zabytek architektury drewnianej, obiekt powszechnie znany i otoczony pietyzmem.

Zniszczenia wywołane pożarem są poważne. Po przeprowadzonej akcji ratowniczej¹ z budynku ocalało zaledwie kilka wieńców ścian prezbiterium, północna i częściowo zachodnia ściana nawy, ponadto zakrystia, niemal w całości, wraz z nakrywającym ją stropem; elementy, które ocalały, są powierzchownie opalone, po części nadają się jednak do dalszego wykorzystania. Dobrze zachowały się fundamenty całej budowli, większość podwaliny (także wieży) oraz kamienna posadzka. Ocalałe z pożaru dolne partie słupów głównych wieży, strop jej dolnej kondygnacji i relikty szalunku są nie do użytku. Wyposażenie wnętrza przepadło w całości², z detali pozostał zaledwie silnie uszkodzony portal do zakrystii. Jak podała prasa, pożar powstał zapewne we wnętrzu kościoła³.

Obszerną, chociaż nie kompletną listę spalonych w okresie powojennym kościołów drewnianych na terenie Polski południowej opublikował niedawno R. Brykowski w „Ochronie Zabytków”⁴, kończąc tragiczny wykaz spalonym w kwietniu 1976 r. kościołem w Zabełkowie na Opolszczyźnie. Niestety od tego czasu do listy strat do-

pisać należy kościół we wsi Rudy Rysie (woj. tarnowskie)⁵, który spłonął w początku lipca 1978 r., a obecnie zabytek krakowski.

Problemy zagrożenia pożarowego kościołów drewnianych omówione zostały wyczerpująco w artykule R. Brykowskiego. Wypowiedziane tam uwagi i postulaty zachowują w pełni swą aktualność. Dlatego celem niniejszego komunikatu nie jest ani wracanie do tego tematu, ani wypisanie „nekrologu” spalonego obecnie kościoła, lecz poruszenie problemów konserwatorskich, jakie pojawiły się w związku z tym pożarem.

Zniszczenie kościoła na Woli Justowskiej jest dotkliwe. Dotyczy ono bowiem zabytku, na którego wartość składały się wielorakie czynniki:

- 1) wyjątkowe walory architektoniczne i estetyczne z punktu widzenia dziejów polskiego budownictwa drewnianego;
- 2) znaczenie obiektu jako elementu stanowiącego główny akcent „quasi-skansenu” na Woli Justowskiej oraz jego eksponowanego usytuowania na ważnym obszarze styku krajobrazu kulturowego i naturalnego, obejmującego pierwszorzędne tereny rekreacyjne miasta Krakowa;
- 3) wyjątkowa historia obiektu, którego przeniesienie do Krakowa w latach 1948—1949 było efektem harmonij-

¹ „Echo Krakowa”, nr 158 z 15/16.VI.1978 r.

² Z wyposażenia pozostały trzy kielichy i kilka ornatów.

³ „Echo Krakowa”, op. cit.

⁴ R. B r y k o w s k i, *Problem ochrony przeciwpożarowej drewnia-*

nych zabytków sakralnych, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1976. Por. także: S. P a g o w s k i, *Požary kościołów i kaplic*, Łódź 1974.

⁵ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I, *Województwo krakowskie*, z. 3, *Powiat brzeski*, opr. J. Dutkiewicz, Warszawa 1953, s. 12—13.



1. Żywiec, rysunek starej dzwonnicy zbudowanej w 1582 r. (A. Komoniecki, „Dziejopis Żywiecki”)

1. Żywiec, drawing of the old belfry built in 1582 (A. Komoniecki, „Żywiec historiographer”)

nego współdziałania inicjatyw społecznej i konserwatorskiej w dziele uratowania, ochrony i ekspozycji cennego zabytku i stało się zarazem, jako pierwszy powojenny transfer dużego drewnianego kościoła, wzorcowym przykładem tego rodzaju działania konserwatorskiego⁶.

Kościół na Woli Justowskiej należał do parafii erygowanej w 1948 r.⁷ Na jego potrzeby konserwatorskie

⁶ H. P., *Prace konserwatorskie. Woj. krakowskie*, „Ochrona Zabytków”, nr 3–4, 1951, s. 203–204; F. Kopkowicz, *Ciesielstwo polskie*, Warszawa 1958, s. 369–370. Niemal jednocześnie przeniesiono kościół z Zakrzowa na Harendę pod Zakopanem.

⁷ *Katalog kościołów i duchowieństwa archidiecezji krakowskiej*, Kraków 1958, s. 58.

⁸ J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Kraków 1863, s. 96.

⁹ J. Strzygowski, *Die Holzkirchen in der Umgebung von Bielitz-Biala*, Posen 1927, s. 12–15.

¹⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I. *Województwo krakowskie*, z. 1. *Powiat biały*, opr. J. Szablowski, Warszawa 1951, s. 17.

¹¹ K. Estreicher, *Przeniesienie zabytku budownictwa drewnianego z Komorowic*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1952 s. 42–54,

stały do dyspozycji środki użytkownika. Budynek utrzymywany był w bardzo dobrym stanie.

W tej sytuacji pożar nie kończy i nie może kończyć historii kościoła i skansenu na Woli Justowskiej. Nie możemy bowiem odejść od pogorzeliśka, pozostawiając rozstrzygnięcie powstałych problemów takim czy innym emocjom lub manifestując brak zainteresowania z pozycji konserwatorskiej.

KOŚCIÓŁ NA WOLI JUSTOWSKIEJ W ŚWIETLE HISTORII DREWNIANEGO BUDOWNICTWA SAKRALNEGO

Kościół z Komorowic ma wiele wzmianek w publikacjach z zakresu historii sztuki i architektury; najstarsza nota, J. Łepkowskiego, opublikowana była jeszcze w 1863 r.⁸, jednakże najbardziej szczegółowe opisy zawdzięczamy J. Strzygowskiemu (w okresie międzywojennym)⁹, J. Szablowskiemu¹⁰ i K. Estreicherowi¹¹ (po drugiej wojnie światowej). Artykuł prof. K. Estreichera jest przy tym pozycją najobszerniejszą, gdyż nie tylko zawiera podsumowanie danych historycznych, powtórzenie tekstu inwentaryzacyjnego z okresu, kiedy zabytek znajdował się jeszcze w Komorowicach, ale szczegółowo relacjonuje okoliczności przeniesienia go do Krakowa, wraz z opisem ówczesnych trudności i posunięć konserwatorskich, wreszcie zajmuje się problemami datowania oraz znaczenia obiektu. Te więc materiały zwalniają od ponownej analizy, tym bardziej że ocena

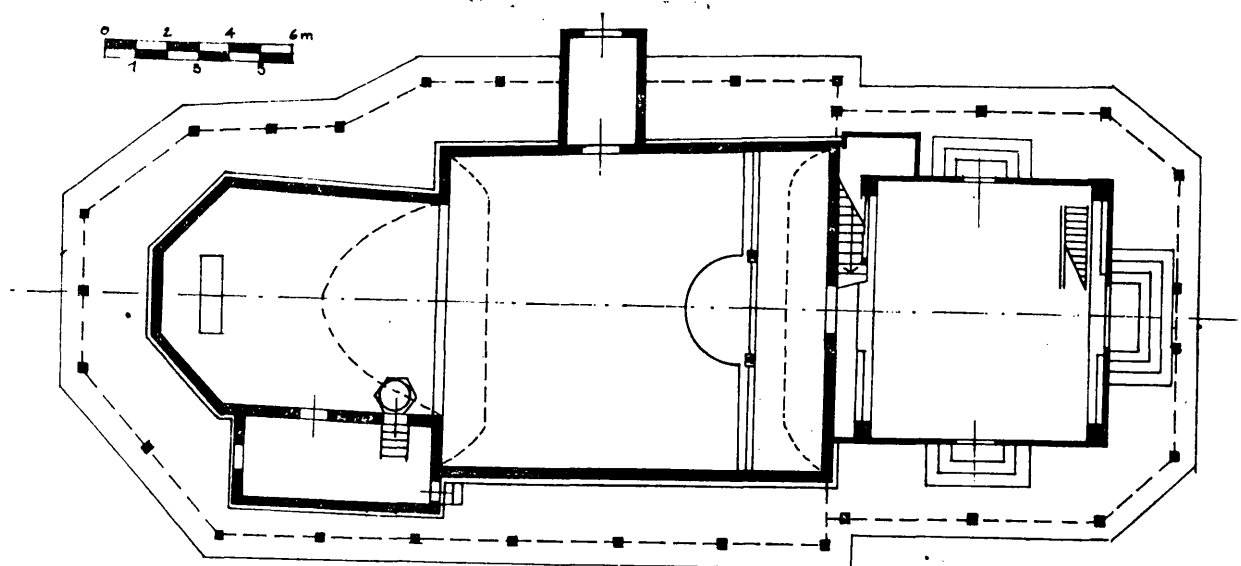
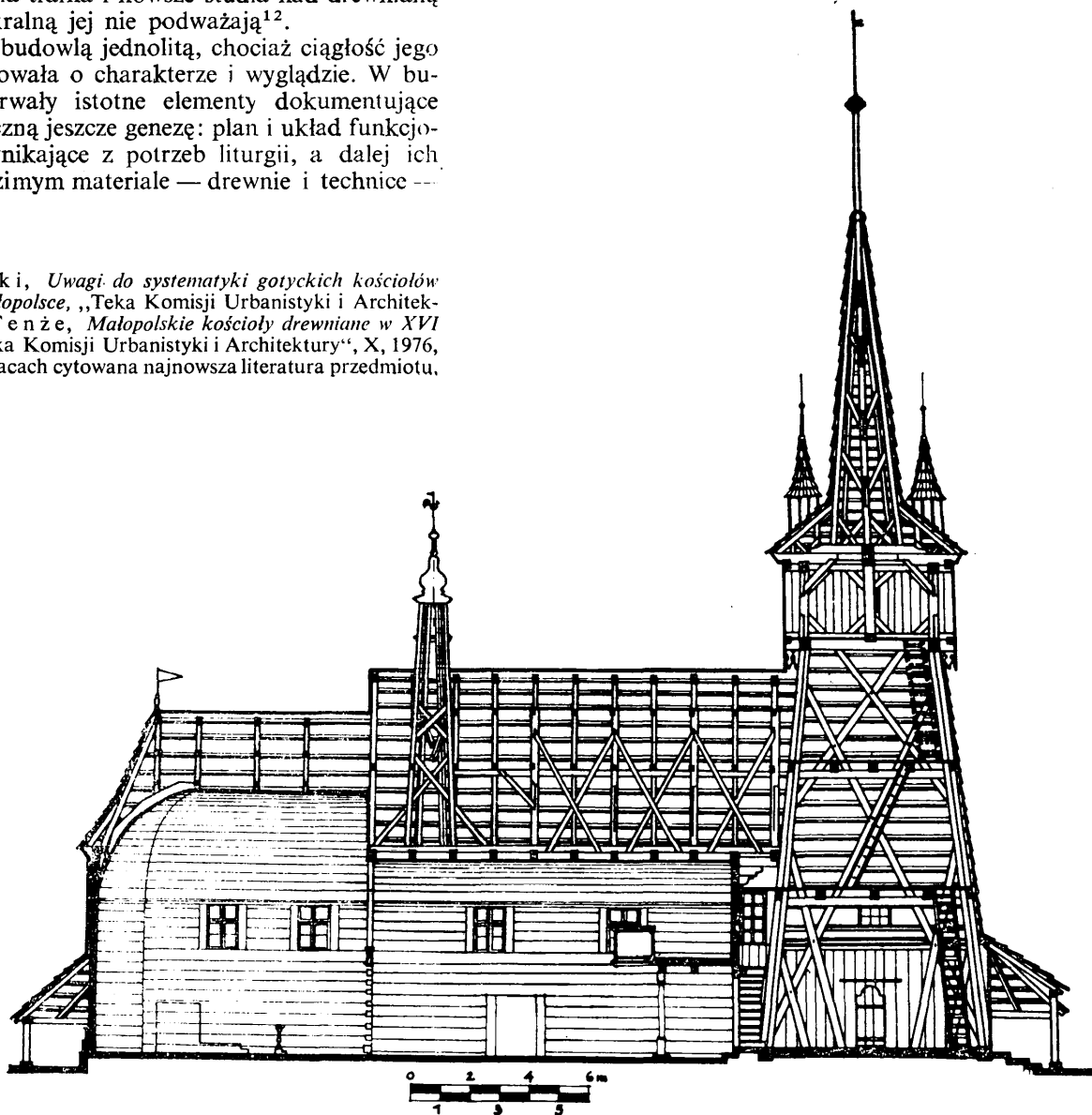


2. Komorowice, kościół drewniany przed przeniesieniem na tle nowej budowli (fot. archiwalna, 1946 r.)

2. Komorowice, wooden church before the transfer, with a new building in the background (archival photo, 1946)

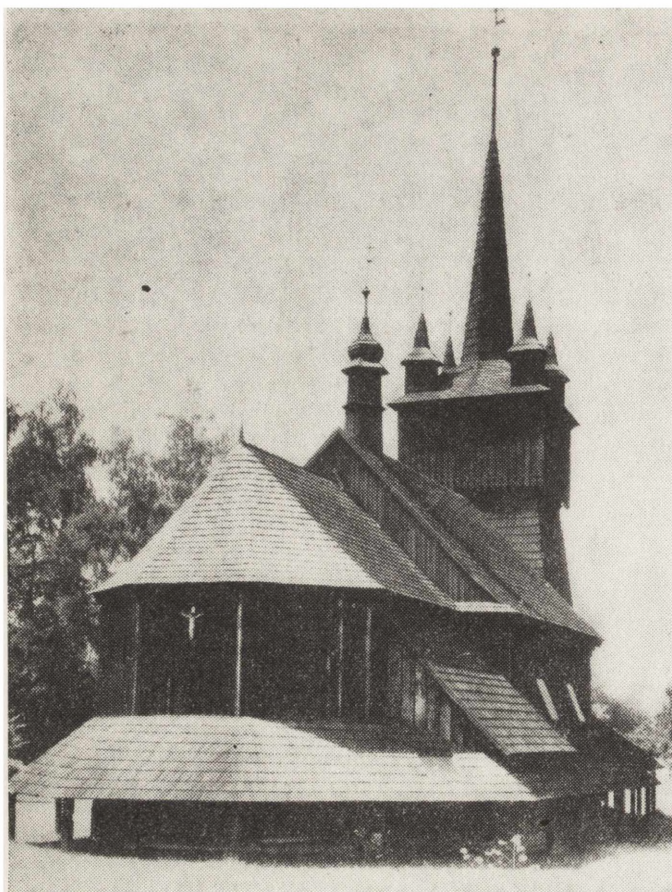
sprzed 26 lat była trafna i nowsze studia nad drewnianą architekturą sakralną jej nie podważają¹². Kościół nie był budowlą jednolitą, chociaż ciągłość jego historii zdecydowała o charakterze i wyglądzie. W budowlu tej przetrwały istotne elementy dokumentujące jego średniowieczną jeszcze genezę: plan i układ funkcjonalny bryły, wynikające z potrzeb liturgii, a dalej ich realizację w rodzimym materiale — drewnie i technice —

¹² M. Kornecki, *Uwagi do systematyki gotyckich kościołów drewnianych w Małopolsce*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, IV, 1970; Tenże, *Małopolskie kościoły drewniane w XVI i XVII wieku*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, X, 1976, XI, 1977. W obu pracach cytowana najnowsza literatura przedmiotu,



3. Komorowice, przekrój podłużny i plan kościoła według inwentaryzacji wykonanej w 1931 r. przez H. Jasińskiego, oprac. Joanna Szpytma i Miłkołaj Kornecki

3. Komorowice, longitudinal section and plan of the church according to the cataloguing made in 1931 by H. Jasiński



4. Kraków, kościół na Woli Justowskiej, stan w 1954 r. (fot. M. Kornecki)

4. Kraków, church at Wola Justowska, condition in 1954



5. Kraków, zgliszcza spalonego kościoła w dniu 15 lipca 1978 r. (fot. M. Kornecki)

5. Kraków, site of the burnt church, July 15th, 1978

konstrukcji zrębowej. Te właśnie czynniki zaważyły również na późniejszych zmianach, które nigdy nie przekreśliły dziedzictwa funkcji i techniki, przeobrażając jedynie formę w drugorzędnych szczegółach, przeważnie przy okazji niezbędnej, a nieuchronnej w budownictwie drewnianym stopniowej wymiany zużytej substancji. Tak więc przy zachowaniu średniowiecznego planu przetrwały w kościele do ostatnich czasów znaczne partie ścian co najmniej od XVI w. (wraz z portalem w zakrystii o formach późnogotyckich i profilowaną belką tęczową), natomiast zasklepienie pozorną kolebką wbudowaną po części w przestrzeń strychową (nie powtórzone przy odbudowie na Woli Justowskiej) pochodziło niewątpliwie z XVIII w.¹³ i wiązało się ze zniesieniem istniejącego pierwotnie gotyckiego w swej genezie systemu więźbowo-zaskrzynieniowego¹⁴. W konsekwencji tej przebudowy kościół uzyskał dość przysadzistą bryłę, z dachami oddzielnymi nad prezbiterium i nawą, odznaczającymi się stosunkowo małym spadkiem połaci. Pewną „rozsiad-

łość” bryły podkreślały otwarte, obiegające ją wokół soboty; prawdopodobnie istniały one już w XVII w. Z tego również stulecia, a ściślej sprzed 1644 r.¹⁵, pochodziła dzwonnica, która odtąd stanowić miała dominującą akcent architektoniczny, jak też zadecydować o indywidualności świątyni. Tę potężną kubaturowo wieżę, o ścianach pochyłych z nadwieszoną izbicą, wieńczyła wysmukła iglica, flankowana czterema narożnymi wieżyczkami. Nakrycie to stanowiło interesującą tawestację gotyckich hełmów wieżowych i reprezentowało formę archaiczną, której było jedynym już tylko oryginalnym reprezentantem¹⁶. Tak ukształtowana budowla odznaczała się wybitną malowniczością, którą podkreślała szlachetna faktura tradycyjnego materiału. W świetle zarówno analizy ewolucji kościoła drewnianego, jak i w kategoriach estetyki świątynia stanowiła efekt przysłowiowego „genius locii” — obiekt, którego forma wynikała z harmonijnej współzależności komponentów kulturowych i krajobrazowych.

¹³ M. Kornecki, *Małopolskie kościoły drewniane doby baroku. XVIII wiek*, cz. I. „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, XII, 1978.

¹⁴ M. Kornecki, *Uwagi do systematyki...*; R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna w Małopolsce w XV wieku*, w druku.

¹⁵ K. Estreicher, op. cit., s. 47.

¹⁶ Analogiczny hełm posiadała dzwonnica drewniana przy żywiec-

kiej farze, zbudowana w 1582 r., zniszczona pożarem w 1721 r. Jej widok zachował się w *Dziejopisie Żywieckim* A. Komonickiego; por. J. Szablowski, *Zabytki sztuki w Polsce, Powiat żywiecki, Inwentarz topograficzny*, Warszawa 1948, s. 253. Podobnego kształtu hełm wieży miała mieć pierwotnie dzwonnica w Rudawie z 1541 r., wg F. Mącznyński, *Dzwonnica w Rudawie*, Kraków 1940. Nowsze naśladowstwa omawianej formy hełmu wieżowego — to: Orawka (1901) i Lichwin (1926).



6. Kraków, fragment ściany północnej i wieży spalonego kościoła na Woli Justowskiej (fot. M. Kornecki, 1978 r.)

6. Kraków, fragment of the northern wall and a tower of the church burnt at Wola Justowska



7. Kraków, fragment wnętrza spalonego kościoła na Woli Justowskiej (fot. M. Kornecki, 1978 r.)

7. Kraków, fragment of the interiors of the church at Wola Justowska



8. Kraków, kościół na Woli Justowskiej przed pożarem, strona południowa (fot. M. Kornecki)

8. Kraków, church at Wola Justowska before the fire, southern side



9. Kraków, kościół na Woli Justowskiej przed pożarem, strona północna (fot. T. Chrzanowski)

9. Kraków, church at Wola Justowska before the fire, northern side



10. Kraków, kościół na Woli Justowskiej przed pożarem, strona północno-zachodnia (fot. T. Chrzanowski)

10. Kraków, church at Wola Justowska before the fire, north-western side



11. Kraków, kościół na Woli Justowskiej przed pożarem, strona zachodnia (fot. T. Chrzanowski)

11. Kraków, church at Wola Justowska before the fire, western side

Wśród czołowych zespołów zabytkowych współczesnego wielkiego Krakowa wyodrębnić można jednostkę krajobrazowo-kulturową, położoną na zachodnich peryferiach miasta, której formacją geofizyczną jest pasmo wzgórz rozciągające się od Salwatora, poprzez Górę Św. Bronisławy, Sikornik, po Sowiniec i Srebrną Górę; zachodnią część tego obszaru zajmuje Las Wolski, park z partiami rezerwatowymi. Treści kulturowe tej jednostki wiążą wydarzenia na wpół anegdotyczne (jak legenda o Panieńskich Skalach) z pamiętkami historycznymi i dziełami rąk ludzkich. Wśród tych ostatnich szczególne znaczenie mają zabytkowe zespoły średniowiecznego Salwatora i klasztoru norbertańskiego, renesansowej rezydencji Decjusza na Woli Justowskiej oraz barokowego eremu kamedułów na Bielanych; czasy nowsze reprezentuje Kopiec Kościuszki, elementy dziewiętnastowiecznej twierdzy, wreszcie modernistyczna dzielnica willowa. Wyjątkowe sprzężenie walorów naturalnych i wartości kulturowych uczyniły z tego obszaru jeden z najważniejszych — obok śródmieścia — terenów zabytkowych, objętych wszechstronną ochroną z perspektywami pełnej rewaloryzacji. Niejako „programowym” dopełnieniem tej zabytkowej struktury jest trafnie wkomponowany w otoczenie zespół zabytkowej architektury drewnianej, pomysły w chwili swego powstania jako skansen budownictwa ludowego. Jego centralnym i dominującym obiektem był kościół z Komorowic, którego malownicza i oryginalna bryła stała się charakterystyczną i integralną częścią bogatego kontekstu krajobrazowo-kulturowego. Dlatego kościół wymaga restytucji, jako element zarówno skansenu dokumentującego zanikające budownictwo drewniane, jak i całej zabytkowej struktury.

KOŚCIÓŁ I SKANSEN NA WOLI JUSTOWSKIEJ JAKO EFEKT
WSPÓLNEJ INICJATYWY SPOŁECZEŃSTWA, NAUKOWCÓW
I WŁADZ KONSERWATORSKICH

Powstanie zespołu zabytkowej architektury drewnianej na Woli Justowskiej po drugiej wojnie światowej było realizacją znacznie wcześniejszych postulatów, odpowiadających ówczesnym kryteriom muzealnictwa skansenowego. Wiązało się z zamówieniem społecznym, które rentowało się w kategoriach kultury, ochrony zabytków i turystyki; z biegiem lat znaczenie tego zespołu niepomierne wzrosło. Przeniesienie kościoła z Komorowic, dawnej karczmy z Pasieki i spichlerza z Trzyciąża było wspólnym dziełem władz i społeczeństwa, a zarazem sprawdzianem metod konserwatorskich transferów zabytków drewnianych, zrealizowanym wzorowo w pierwszych latach powojennych¹⁷. W 1978 r. znaczenie tego zespołu jest nieporównalnie większe niż przed 30 laty; decyduje o tym opłakany stan zasobów dawnego budownictwa drewnianego, a zarazem wzrost zainteresowania tą dziedziną kultury. Rola dydaktyczna zespołu zabytków drewnianych na Woli Justowskiej wobec braku odpowiedników w skali nawet tak wielkiego kompleksu najróżniejszych zabytków, jakim jest Kra-

ków — nabiera wielkiej wagi. W tej sytuacji postulat odzyskania utraconego obiektu jest dla społeczeństwa oczywisty i dla jego spełnienia istnieją realne możliwości. Podjęcie prac stanowi wreszcie dogodną sposobność ponowienia inicjatywy wzbogacenia zespołu skansenowego o dalsze jeszcze zabytki drewniane.

PERSPEKTYWY ODBUDOWY KOŚCIOŁA W ŚWIETLE TEORII
I PRAKTYKI KONSERWATORSKIEJ

W wyniku dotychczasowych rozważań zasadność odbudowy kościoła nie budzi wątpliwości. Wchodzi jednak w rachubę bądź odtworzenie zniszczonego obiektu w jego dawnej postaci, bądź próba zastąpienia go innym zabytkiem drewnianym w drodze transferu. Możliwość odbudowy kościoła w dawnej formie istnieje; pozostały *in situ* znaczne jeszcze jego pozostałości, a także niezbędne dla prowadzenia robót budowlanych elementy dokumentacji — kompletna inwentaryzacja pomiarowa i opisowa oraz bogata ikonografia fotograficzna. Zachowało się nie wymagające żadnych zmian, właściwie ukształtowane otoczenie i uzbrojenie terenu.

W tej sytuacji przeniesienie na Wolę Justowską innego zabytku nie wydaje się celowe, ponieważ jego konsekwencją byłaby likwidacja pozostałości dawnego obiektu i konieczność wpassowania odmiennego budynku w otoczenie. Trudno wskazać obecnie inny obiekt do przeniesienia, a nawet po dokonaniu takiego wyboru ewentualne przygotowanie transferu musiałoby dość długo potrwać. Trzeba zdać sobie również sprawę z faktu, że żaden kościół nie będzie przypominał dawnego, którego formy były indywidualne; stąd obawa braku powszechnej akceptacji dla innego zabytku, nawet bardzo cennego, dla którego ewentualność przeniesienia winna być tylko wyjątkowo uzasadnioną ostatecznością.

W sensie teoretycznym odbudowa spalonego kościoła oscyluje między „rekonstrukcją” a „odtworzeniem”, w rozumieniu nadanym tym terminom przez T. Chrzanowskiego¹⁸; w obu wypadkach zabiegom tego rodzaju odmówiono charakteru konserwatorskiego. Jednakże już same wątpliwości co do zaliczenia dowodzą, że każdy niemal teoretyczny system jest tylko pomocą w ogólnym ukierunkowaniu oceny, ponieważ trudno w praktyce o przypadki, w których konsekwencje takich czy innych odniesień byłyby adekwatne w stosunku do założonych celów. „Szufladkowanie” widzi tylko przypadki „czyste”, wyizolowane od kontekstów, składających się na bogatą problematykę konkretnych obiektów. Konserwacja, w ścisłym rozumieniu tego słowa, jest istotnie działaniem dotyczącym substancji istniejącej. Ale nie jest dla nikogo tajemnicą, że współczesne zabiegi konserwatorskie, obejmujące czynności o bardzo szerokim zasięgu, a nierzadko (jak zresztą po części i w omawianym wypadku) dotyczą elementów większych kompleksów i całych zabytkowych struktur przestrzennych, nie ograniczając się tylko do substancji dawnej. Obejmują czynności realizowane metodami konserwatorskimi, które prowadzą do uzyskania celów nakreślonych przez tę dyscyplinę. „Konserwatorska odbudowa” zniszczonego pożarem kościoła przywrócić może co najmniej w części

¹⁷ Pierwsze próby przeniesienia kościoła z Komorowic podejmował ówczesny konserwator krakowski B. Treter. Ostatecznie przeniesienie obiektu było wynikiem inicjatywy historyków sztuki środowiska krakowskiego — K. E. Streicher, op. cit., s. 45.

¹⁸ T. Chrzanowski, *Rekonstrukcja — odtwarzanie — makieta*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, XI, 1977; streszczenie: „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIX, nr 2, 1977.

autentyzm unikatowego dzieła architektury, którego wartość polega na czymś więcej, niż tylko na podlegającej nieuchronnemu zużyciu substancji budulca. Zgodnie z tym, co J. Frycz wyraził w konkluzji swych wywodów na temat dopuszczalności i granic rekonstrukcji

zabytków zniszczonych¹⁹, ma ona sens wtedy, gdy istniejące przekazy czy relikty umożliwiają wierne odtworzenie, a motywy takiego działania opierają się nie tylko na emocjach, ale na przesłankach ocenionych kryteriami naukowymi i społecznymi.

mgr Marian Kornecki
PP, Pracownia Konserwacji Zabytków
Oddział w Krakowie

¹⁹ J. Frycz, *Rekonstrukcja zabytków architektury, jej sens i granice*, [w:] *Dzieło sztuki i zabytek, Materiały z XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, seria B, t. XLIII, Warszawa 1976, s. 94—103.

WOODEN CHURCH BURNED AT WOLA JUSTOWSKA, KRAKÓW CONSERVATION PROBLEMS

On the night from the 13th to 14th of July 1978 a wooden church that was a well-known and sacredly cherished monument burnt down at Wola Justowska in Kraków. Merely small fragments of it were salvaged from the fire. The loss is painful as it affects the monument of high aesthetic and historical value. The church, situated in the foregrounds of Kraków, the first-class recreation site, was the central element of a small complex of regional wooden architecture that functioned as an ethnographic park as well as an element of the extensive spatial structure of landscape-cum-culture. Upon a joint initiative of conservation authorities and the community the church was transferred in 1948—1949 from the village of Komorowice. It was also an active parish place of worship. The architecture of this 16th-century building, and especially the architecture of the tower added before 1644 and travested in a gothic style was genuine and picturesque. A great significance of the building in the light of various aspects brings to the fore a question of its rebuilding in the previous form. There are many reasons that speak against a transfer of some other monument and against giving up the structure the shape of which has so strongly blended with the surrounding area. There exist real possibilities of reconstructing

the building: some of its parts have survived and besides, we still have a detailed measuring and iconographic documentation. However, a question must be asked to what extent this initiative resembles conservation works in the light of the theory and practice. In the strict sense of the word conservation is admittedly an activity concerning the existing substance, but as it is well-known, conservation operations of today, and especially those involving elements of great complexes (including also the earlier mentioned spatial structure of landscape-cum-culture) are not only limited to the former matter itself but they also include other operations performed by means of conservation methods that lead to accomplishing targets set by this discipline. In this particular instance we are concerned with the material existence of a specific work of art, the value of which is instilled in something more than in a merely wearable, by its very nature, building substance. The reconstruction of a destroyed architectural monument has a sense only if there exist relics and information making it possible to reconstruct it faithfully, and the reasons for this action are not based on emotion only but also on premises assessed on the basis of scientific and social criterions.

TADEUSZ CHRZANOWSKI

W SPRAWIE DREWNIANEGO KOŚCIOŁA NA WOLI JUSTOWSKIEJ W KRAKOWIE

Zgadzam się z wszystkimi tezami przedstawionymi przez M. Korneckiego w sprawie odbudowy kościoła na Woli Justowskiej, pragnę jednak zabrać głos, poszerzając niejako wywód teoretyczny. Sam wypadek wydaje się dostatecznie precedensowy i wyjątkowy, aby rozważyć go w nieco szerszym planie. Jeśli bowiem zrealizowana zostanie odbudowa, będzie to manifestacja postawy przeciwstawiającej się *sui generis* katastrofizmowi teorii Riegla¹ oraz manifestacja nieco odmiennie niż dotychczas pojmowanej ideologii ochrony zabytków.

Nieodwracalności procesu niszczenia zabytków (jako dezintegracji ich substancji) nie można, w moim przeko-

naniu, przeciwstawić jedynie doskonalenia technik konserwatorskich². Te nigdy nie podołają zadaniu, bowiem proces niszczenia jest i zawsze będzie szybszy niż proces konserwatorski. Opierając się na takiej płaszczyźnie teoretycznej, możemy być pewni, że w stosunkowo niedalekiej przyszłości większość naszych zabytków, a szczególnie te, które zostały wzniesione z łatwo palnego budulca, staną się wyłącznie albumem pamiątkowym³, zbiorem dokumentacji ikonograficznych.

Na początku spróbujmy ustalić pewne zagadnienia terminologiczne, a przede wszystkim postarajmy się odpowiedzieć na pytanie: gdzie kończy się działalność kon-

¹ A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen und seine Entstehung. Einleitung zum Denkmalschutzgesetz*, Wien 1903.

² K. Piwocki, *O substancji zabytkowej*, [w:] *Oryginal, replika, kopia*, Warszawa 1971, s. 95 nn.

³ Powołując się na literaturę cytowaną w wypowiedzi M. Korneckiego, będę dawał przypisy skrótowo: op. cit.

O zniszczeniach w zakresie zabytkowej architektury drewnianej spowodowanych pożarami pisał R. Brykowski, op. cit. Bardziej osobiście potraktowałem ten temat, zawiązując do obiektów znanych mi z autopsji przed zniszczeniem, w artykule: *Album rodzinny*, „Tygodnik Powszechny”, R. XXIX, nr 27, 1975.